

Jerzy Bagrowicz

Radość głoszenia Ewangelii: na marginesie katechetycznych wątków adhortacji Ewangelii gaudium papieża Franciszka

Studia Włocławskie 17, 237-250

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JERZY BAGROWICZ

RADOŚĆ GŁOSZENIA EWANGELII
Na marginesie katechetycznych wątków
adhortacji *Evangelii gaudium* papieża Franciszka

„Radość Ewangelii napełnia serca oraz całe życie tych, którzy spotykają się z Jezusem” – to pierwsze zdanie adhortacji apostolskiej papieża Franciszka *Evangelii gaudium*. Jest to pierwszy oficjalny, tak bardzo osobisty, dokument pontyfikatu Papieża, który z radością staje przed Kościołem jako głosiciel Ewangelii i świadek Jezusa Chrystusa. Sposób jego obecności w Kościele i świecie zdaje się wskazywać, że pragnie zapalić wierzących własnym entuzjazmem i radością ewangelizowania. Chyba z tego powodu adhortacja ta jest właśnie dokumentem na wskroś kerygmatycznym, dotyczącym praktycznej strony życia Kościoła, tak jednocześnie ważnej, jaką jest ewangelizacja. Nie znaczy to wcale, że adhortacja jest pozbawiona podstaw doktrynalnych, choć nie jest to pierwsze i podstawowe zadanie tego dokumentu. Papież pragnie – zgodnie ze swoim zwyczajem i potrzebą Kościoła – mówić o wadze zagadnienia w sposób prosty, ale i z mocą osobistego przekonania.

Trzeci rozdział encykliki *Evangelii gaudium* zatytułowany *Głoszenie Ewangelii* papież Franciszek poświęca współczesnym uwarunkowaniom głoszenia wiary i nakreśla istotne praktyczne zasady odnowy tego ważnego wymiaru życia i misji Kościoła. Przypomina podstawową prawdę, że ewangelizacja jest najważniejszym zadaniem Kościoła, tzn. nie tylko hierarchii, ale całego ludu Bożego. Wiele miejsca poświęca Papież konieczności pogłębienia w Kościele świadomości odpowiedzialności za to dzieło, świadomości, że jesteśmy „zaczynem Bożym pośród ludzkości [...], aby głosić i nieść zbawienie Boże w ten nasz świat, który często jest

KS. JERZY BAGROWICZ – prof. dr hab. nauk humanistycznych, specjalista z zakresu pedagogiki chrześcijańskiej i katechetyki, Uniwersytet M. Kopernika w Toruniu.

zagubiony, potrzebuje odpowiedzi dodającej odwagi, dającej nadzieję, dodającej siły w drodze” (n. 114). W rozdziale tym Papież pisze o podstawach teologicznych i duszpasterskich ewangelizacyjnej misji Kościoła we współczesnym świecie. Szczególnie ważne wydają się być myśli o kontekście kulturowym i edukacyjnym ewangelizacyjnej misji Kościoła wobec współczesnego świata, o różnych i bogatych formach przepowiadania wiary, a także gorące apele Papieża o rzetelność przygotowania do przepowiadania słowa Bożego. Podkreśla Papież wagę pierwszego kroku przygotowania, którym jest poświęcenie uwagi tekstowi biblijnemu, „który powinien stanowić podstawę przepowiadania” (n. 146).

W niniejszym opracowaniu pragnę zwrócić uwagę na punkt tytułowany *Ewangelizacja dla pogłębienia kerygmy* w trzecim rozdziale adhortacji. Jest to punkt poświęcony także zagadnieniu katechezy. Nie jest to jakieś uporządkowane opracowanie katechetycznej problematyki współczesnego Kościoła, bo to zostało dokonane już we wcześniejszym dokumentach na temat katechezy, ale wyakcentowanie jedynie niektórych – zdaniem Papieża – bardzo istotnych aspektów troski o katechezę. Z wątków dotkniętych w adhortacji pragnę zwrócić uwagę na problem katechezy kerygmatycznej i mistagogicznej. Co to znaczy, że problem mistagogii ma szczególne znaczenie we współczesnym przepowiadaniu, i szerzej w duszpasterstwie Kościoła? Aby lepiej zrozumieć wagę tego zagadnienia, należy – choć pokrótce – zarysować szersze tło kontekstu i podstaw doktrynalnych naszej refleksji.

Kontekst współczesnej misji ewangelizacyjnej Kościoła

Spółeczna i kulturowa sytuacja, w jakiej żyją chrześcijanie przełomu XX i XXI wieku zmieniła się radykalnie i nadal ulega przemianom. Szczególnie europejskie społeczeństwa stały się społeczeństwami pluralistycznymi. Konsekwencje tej sytuacji obserwuje się zwłaszcza w sferze społeczno-kulturowej, w przemianach mentalności, obyczaju i religijności ludzi wychowanych w nowym kontekście.

Przemiany zachodzące we współczesnym świecie, zwłaszcza procesy laicyzacji i dechrystianizacji, postępująca pluralizacja życia, spowodowały daleko idące zmiany w religijności człowieka naszej doby. Homogeniczne społeczeństwo epoki preindustrialnej kształtowało chrześcijan tradycyjnych. Proces religijnej socjalizacji przebiegał wtedy bez większych zakłóceń, ponieważ przekazywane w rodzinie religijne normy i wartości znajdowały potwierdzenie w innych środowiskach, takich jak: szkoła, miejsce pracy,

rozrywki, środowisko wspólnoty parafialnej. Jednostka mogła stosunkowo łatwo przyswajać wartości i wzory zachowań, które były częścią składową oficjalnej kultury¹. Dziś religia staje się wyborem, a nie narzuconą koniecznością. Nawet jeśli ktoś jest członkiem jakiegoś Kościoła, to często jego pojmowanie Boga różni się od oficjalnych ujęć doktrynalnych. Nastąpiła tzw. prywatyzacja wiary. Coraz większemu zatarciu ulegają granice między członkami różnych wyznań, ponieważ te poszczególne wyznania tracą wyrazistość i jednoznaczność kulturowo-teologiczną.

Opinie na temat szans chrześcijaństwa i poszczególnych Kościołów we współczesności są bardzo różne, czasami przeciwne.

Niektórzy twierdzą na przykład, że „w warunkach ponowoczesności szanse chrześcijaństwa w Europie wydają się ograniczone, a ono samo nie ma istotnego znaczenia dla przyszłości społeczeństwa. Zdaniem skrajnych krytyków chrześcijaństwa, istotne cechy nowoczesności zostały wypracowane wbrew Kościołom i reprezentowanemu przez nie absolutyzmowi. Twierdzi się, że Kościoły w swoich dotychczasowych kształtach nie mają zbyt wielkich szans w nowoczesnych społeczeństwach poprzemysłowych, wyczerpały one bowiem tkwiące w nich możliwości generowania nowych struktur myślowych i działaniaowych. Chętnie mówi się o społeczeństwie pochrześcijańskim, o postępującej sekularyzacji, która ustawicznie przesuwając religię na margines życia społecznego, o epoce pokościelnej i pochrześcijańskiej”².

Jednocześnie obserwuje się zjawiska przeciwne, niektórzy mówią wręcz o deprivatyzacji religii, o spektakularnym wyjściu religii ze sfery prywatnej i przejęciu przez nią aktywnej publicznej roli, a nawet o czymś w rodzaju odwetu *sacrum* we współczesności. Po dekadach poniżenia i zepchnięcia na margines religia często odradza się bowiem w postaci fundamentalizmu religijnego, który nie ma nic wspólnego z religią³. Obserwuje się także ożywienie zainteresowania duchowością. Jest to fenomen istotny dla naszych czasów. Zdumiewa on socjologów, którzy jeszcze niedawno głosili zanik religii. Nie zawsze ten głód duchowości musi oznaczać powrót do tradycyjnych praktyk religijnych. Jest raczej

¹ Por. J. Mariański, *Moralność w procesie przemian. Szkice socjologiczne*, Warszawa 1990, s. 43–44.

² Tenże, *Religia i Kościół między tradycją i ponowoczesnością. Studium socjologiczne*, Kraków 1997, s. 59.

³ Zob. P. Pawliszak, *Deprivatyzacja religii – zagrożenie czy szansa nowoczesnych społeczeństw?*, „Studia Socjologiczne”, 1(1999), s. 125–127.

przejawem poszukiwania nowych form przeżywania religii, w czym kryją się także poważne niebezpieczeństwa⁴.

Znaczenie doświadczenia religijnego w edukacyjnej misji Kościoła

W kontekście społeczno-kulturowym, w którym zagrożona jest chrześcijańska koncepcja życia, wzrasta trudność osobistego przeżywania wiary⁵. Jan Paweł II tak o tym pisał w adhortacji *Ecclesia in Europa*: „w wielu sferach publicznych łatwiej jest deklarować się jako agnostycy, niż jako wierzący; odnosi się wrażenie, że niewiara jest czymś naturalnym, podczas gdy wiara wymaga uwierzytelnienia społecznego, które nie jest oczywiste ani przewidywalne” (n. 7).

Dla wielu współczesnych pluralizm religijny daje możliwość wyboru religii, wyboru światopoglądu czy nawet konstruowania religii na własny, prywatny użytek. Wielu, także głównie pod wpływem upowszechniającego się laicyzmu, rezygnuje z takiej możliwości, ponieważ – w ich odczuciu i przekonaniu – religia przestała w życiu odgrywać jakąkolwiek rolę. Zsekularyzowany świat, w którym żyje współczesny człowiek, ogranicza możliwości religijnych doświadczeń, których potrzebuje on dla prawidłowego rozwoju swej religijności i postawy wiary. Doświadczenie religijne polega na bezpośrednim kontakcie człowieka z rzeczywistością religijną, w którym istotną rolę odgrywa zrozumienie, odczuwanie, intuicja, a zatem osobiste, samodzielne przeżycie sacrum. W miejsce doświadczeń religijnych wchodzi najczęściej postawy i zachowania pasywne oraz konsumpcyjne⁶.

Nie ulega wątpliwości, że doświadczenie człowieka wchodzi w proces edukacji religijnej. Nie wynika to z jakiegoś kierunku pedagogicznego czy nurtu katechetycznego, ale natura wiary religijnej i drogi jej dojrzewania wymagają zwrócenia uwagi na doświadczenie, odwołanie się do doświadczenia religijnego człowieka⁷. Dala temu wyraz Ogólna instrukcja katechetyczna, która poświęciła temu zagadnieniu sporo miejsca, stwierdzając m.in., że doświadczenie jest pomocą w badaniu i przyswajaniu prawd zawartych w depozycie objawienia (zob. n. 74). Wyraźnie mówiła o tym adhortacja Pawła VI *Evangelii nuntiandi*: „A czyż istnieje inna forma ewangelizowa-

⁴ Zob. *Między kulturą a antykulturą. Rozmowa z kard. Paulem Poupardem, przewodniczącym Papieskiej Rady Kultury* (rozm. M. Preciszewski), „Wiadomości KAI”, 29(2004), s. 24.

⁵ Zob. M. Polak, *Mistagogia w duszpasterstwie Kościoła. Studium pastoralno teologiczne*, Poznań 2012, s. 13.

⁶ Tamże, s. 14–15.

⁷ Tamże, s. 112.

nia, niż przekazywanie drugiemu tego, czego samemu się doświadczyło?” (n. 46). Jego wagę zaznacza Dyrektorium ogólne o katechizacji: „Relacja orędzia chrześcijańskiego z doświadczeniem ludzkim nie jest prostą kwestią metodologiczną, ale rodzi się z samego celu katechezy, który zmierza do doprowadzenia osoby ludzkiej do komunii z Jezusem Chrystusem” (n. 116).

Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że świadomość wagi i znaczenia doświadczenia religijnego w edukacji religijnej nie zawsze była tak wyraźna. W teorii nauczania religijnego na Zachodzie zagadnienie doświadczenia religijnego stało się jednym z istotnych haseł szczególnie w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku. Pojawiają się takie ważne wymogi dydaktyczne, jak: wychodzić od życia, doświadczenia ludzkiego i religijnego katechizowanych, stosować metodę indukcyjną przekazu⁸.

Wiązało się to także m.in. z odrodzeniem znaczenia narracji jako metody, w naukach teologicznych w postaci teologii narratywno-opowiadającej, czy w pedagogice religii i katechetyce w postaci katechezy narracyjnej. Doświadczenia indywidualnego nie można wyrazić w pojęciach, nie można go udowodnić, można natomiast o nim opowiadać. Słuchający dzięki identyfikacji z osobami występującymi w opowiadaniu może interpretować swoje własne doświadczenia. Zadaniem opowiadania jest bowiem przerzucenie pomostu między doświadczeniem wyrażonym w opowiadaniu a możliwością doświadczenia u słuchającego. Taki rodzaj opowiadania znajduje się w Biblii. Naród Wybrany nie stworzył własnej teologii systematycznej, ale poprzestał na formie opowiadania o swoich doświadczeniach. Mamy więc w Biblii opowiadania o tak podstawowych doświadczeniach, jak wierność, bezwarunkowe posłuszeństwo, zobowiązanie w sumieniu do wypełnienia zobowiązań (na przykład u Abrahama), doświadczenie cierpienia, zagrożenia życia, niewierności, zdrady, nawrócenia (na przykład Księga Wyjścia, księgi prorockie).

Oprócz tych podstawowych doświadczeń, wspólnych wszystkim ludziom, mamy w Biblii doświadczenie Boga, który jawi się jako Ktoś bliski, kto obdarza bezwarunkową miłością, przebacza, ratuje, prowadzi, wychowuje. Do tych doświadczeń Pierwszego Przymierza nawiązuje Jezus Chrystus. On pogłębia doświadczenie religijne Narodu Wybranego, oczyszcza je, nadaje temu doświadczeniu bardziej duchowy sens, zwłaszcza przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie.

⁸ G. Adler, G. Vogeleisen, *Un siècle de catéchèse en France 1893–1980*, Paris 1981, s. 217.

Idea Boga, który jest Miłością, powraca często w nauczaniu Kościoła. Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis* tak pisał o doświadczeniu miłości Boga: „Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w ten sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa” (n. 10). Zdaniem Papieża jednym z najważniejszych wyzwań stojących obecnie przed Kościołem jest „pomóc współczesnemu człowiekowi doświadczyć miłości Boga Ojca i Chrystusa, w Duchu Świętym” poprzez „swoje świadectwo miłości, które samo w sobie ma wewnętrzną moc ewangelizującą” (*Ecclesia in Europa*, n. 84).

Najpełniej doświadczenie miłującej obecności Boga objawia się i pozwala doświadczyć w pasterskiej posłudze Kościoła. Papież Benedykt XVI w encyklice *Deus Caritas est* pisze: „W liturgii Kościoła, w jego modlitwie, w żywej wspólnotie wierzących doświadczamy miłości Boga, odczuwamy Jego obecność i tym samym uczymy się również rozpoznawać Go w naszej codzienności. On pierwszy nas ukochał i nadal kocha jako pierwszy, dlatego my również możemy odpowiedzieć miłością” (n. 17). Powyższe uwarunkowania potrzeby osobistego doświadczenia wiary i osobistego świadectwa o niej rodzą ważne zadania w dziele realizacji pedagogii Kościoła w jego codzienności duszpasterskiej.

Podstawowe zadanie pedagogii Kościoła

Zadaniem więc duszpasterstwa, a mówiąc ściślej, pedagogii Kościoła, jest wprowadzenie człowieka w poznanie i doświadczenie miłości Boga, której bogactwa odkrywać możemy w życiu Kościoła, pomoc w odkrywaniu prawdy, że w najgłębszych pokładach człowieczeństwa, w głębi serca człowieka jest obecna tajemnica Boga. Prawda ukazująca człowieka w perspektywie tajemnicy Boga napotyka jednak we współczesnym świecie na poważne trudności. Są one głównie wynikiem zaniku poczucia transcendencji, czyli zdolności zobaczenia człowieka i jego życia w innej perspektywie aniżeli ta, którą odsłania doczesność⁹. Współczesność charakteryzuje dążenie do narzucenia antropologii bez Boga i bez Chrystusa. Jak zauważył Jan Paweł II, europejska kultura sprawia wrażenie „milczącej apostazji człowieka sytego, który żyje tak, jakby Bóg nie istniał” (zob. *Ecclesia in Europa*, n. 9).

⁹ Zob. M. Polak, *Mistagogia w duszpasterstwie Kościoła...*, dz. cyt., s. 21–22.

Temu ostatniemu zagadnieniu sporo miejsca poświęca w swoim wypowiedzianiu i kontakcie z człowiekiem papież Franciszek. Oficjalnie uczynił to w adhortacji *Evangelii gaudium*. Jak podkreśla, „proces sekularyzacji zmierza do sprowadzenia wiary do prywatnego i wewnętrznego kręgu. Ponadto, negując wszelką transcendencję, spowodował on wzrastającą deformację etyczną, osłabienie poczucia grzechu osobistego i społecznego oraz stopniowy wzrost relatywizmu, co powoduje ogólną dezorientację, zwłaszcza w okresie dojrzewania i młodości, tak bardzo narażonym na zranienie przez zmiany” (n. 64). Papież Franciszek zwraca uwagę na bardzo niebezpieczne „załamanie w pokoleniowym przekazie wiary chrześcijańskiej wśród ludu katolickiego. Nie można zaprzeczyć, że wielu czuje się rozczarowanych i przestaje utożsamiać się z tradycją katolicką, że wzrasta liczba rodziców, którzy nie chrzczą dzieci i nie uczą ich modlitwy, a także istnieje pewne odejście do innych wspólnot wiary”. Wskazując na przyczynę tych niepokojących zjawisk Papież, oprócz wskazanych wyżej uwarunkowań i przemian społeczno-kulturowych, podkreśla także znaczenie pewnych braków i ułomności życia naszych wspólnot religijnych: „brak towarzyszenia duszpasterskiego najbardziej ubogim, brak serdecznego przyjęcia w naszych instytucjach oraz nasza trudność w przywróceniu mistycznego przyjęcia wiary w różnorodnej scenarii religijnej” (zob. n. 70).

Papież Franciszek apeluje o przywrócenie misyjnego zapału i entuzjazmu dla apostołstwa w Kościele, ponieważ niebezpieczeństwem „jest szary pragmatyzm codziennego życia Kościoła, w którym pozornie wszystko postępuje normalnie, podczas gdy w rzeczywistości wiara się wyczerpuje i stacza w mierność” (zob. n. 83). Papież widzi potrzebę wykorzystania potencjału, który tkwi w laikacie, dziś świadomym swojej tożsamości i roli w Kościele, także w realizacji jego misji duszpastersko-pedagogicznej. Jednocześnie wskazuje, że „uświadomienie sobie tej odpowiedzialności laikatu, wypływającej z chrztu i bierzmowania, nie przejawia się w ten sam sposób we wszystkich stronach” (zob. n. 102). Zdaniem Papieża, zauważa się braki formacji przygotowującej do podjęcia tej ważnej społecznie odpowiedzialności laikatu, także brak odpowiednio usytuowanego miejsca realizacji odpowiedzialności świeckich, także na skutek „nadmiernego klerykalizmu, pozostawiającego ich na marginesie decyzji” (zob. tamże).

Po zarysowaniu tego, co można by nazwać przedpolem ewangelizacji, a więc jej uwarunkowań i zagrożeń wynikających z braku pełnej realizacji pedagogii Ewangelii wewnątrz Kościoła, Papież na początku III rozdziału encykliki podkreśla, że „nie może być autentycznej ewangelizacji bez wy-

rażnego głoszenia, że Jezus jest Panem oraz bez prymatu głoszenia Jezusa Chrystusa w każdej działalności ewangelizacyjnej” (n. 110). Ważne jest zdaniem Papieża przypomnienie, że „każdy członek ludu Bożego stał się uczniem misjonarzem (por. Mt 28, 19). Każdy ochrzczony, niezależnie od swojej funkcji w Kościele i stopnia pouczenia w swojej wierze, jest aktywnym podmiotem ewangelizacji” (zob. n. 120).

Wezwanie do ewangelizacji skierowane do całego ludu Bożego wymaga nie tylko świadomości posłania, ale też i kompetencji głosiciela, tak aby „znaleźć sposób głoszenia Chrystusa odpowiadający sytuacji, w której się znajdujemy. W każdym przypadku wszyscy jesteśmy wezwani do ofiarowania innym wyraźnego świadectwa o zbawczej miłości Pana, który niezależnie od naszych niedoskonałości ofiaruje nam swoją bliskość, swoje słowo, swoją moc, i nadaje sens naszemu życiu” (n. 121).

Formy i metody realizacji pedagogii przepowiadania

Papież zaczyna od podkreślenia tej formy przepowiadania, która dotyczy wszystkich wierzących i może być realizowana codziennie: „Chodzi o niesienie Ewangelii osobom, z którymi każdy ma do czynienia, zarówno najbliższym, jak i nieznanym. Jest to nieformalne przepowiadanie słowa, które może się urzeczywistniać podczas rozmowy” (n. 127). Tu Papież podkreśla znaczenie pełnego szacunku dialogu ludzi między sobą, najpierw będzie to rozmowa o codziennych troskach, a następnie – jeśli sytuacja na to pozwala – pójdzie ona w kierunku świadectwa o osobistej miłości Boga, którą On ukochał każdego z ludzi. Może to być okazją do wspólnej krótkiej modlitwy, której przedmiotem mogą być troski, jakie rozmówcy podjęli przy spotkaniu. W modelu tego typu ewangelizacji Papież wyraźnie nawiązuje do spotkania Jezusa z Samarytanką przy studni Jakubowej. Jezus rozpoczyna rozmowę od prośby o wodę, objawia potem owej kobiecie prawdę o niej samej, a następnie głosi jej prawdę o prawdziwej czci Ojca Niebieskiego w Duchu i Prawdzie, o tym, że On jest obiecany Mesjaszem, którego ona oczekuje. Owocem tego spotkania jest wiara Samarytanki i jej słowa, Dobra Nowina o Jezusie jako Mesjaszu, którą ogłosiła swoim rodakom, a oni dzięki jej słowu i świadectwu uwierzyli w Jezusa jako Zbawiciela świata (zob. J, 4, 1–42).

Papież zwraca uwagę na potrzebę takiego języka ewangelizacji, który będzie zrozumiały dla odbiorców. Nic dziwnego, że kładzie nacisk na potrzebę kontaktu z ludźmi, szczególnie prostymi, poznania ich życia, problemów, trosk i nadziei. Tylko wtedy można będzie rozumieć tych

ludzi i mówić do nich tak, aby tajemnicę miłości Boga do człowieka przybliżyć im w sposób przystępny i pełen miłości. Zwraca na to uwagę, gdy omawia w adhortacji tę ważną formę przepowiadania, jaką jest homilia: „Kaznodzieja ma piękną i trudną misję zjednoczenia kochających się serc: serca Pana i serc jego ludu. Dialog między Bogiem i Jego ludem jeszcze bardziej umacnia przymierze między nimi oraz pogłębia więź miłości”.

Papież podkreśla, że oprócz koniecznego przygotowania kaznodziei, potrzebne jest otwarcie na moc Ducha Świętego, działającego w przepowiadaniu słowa. Podstawowym elementem przygotowania będzie medytacja nad tekstem biblijnym, słowem Bożym związanym z konkretną liturgią, najpierw wsłuchanie się kaznodziei w to, co mówi Bóg: „tutaj chodzi o umiłowanie Boga, który chciał przemówić. Poczynając od tej miłości, można zatrzymać się z postawą ucznia: «Mów, Panie, bo sługa Twój słucha» (1 Sm 3, 9)” (zob. n. 146). Owocem tej medytacji ma być właściwe odczytanie przesłania tekstu biblijnego, próba odpowiedzi na pytanie, co autor biblijny chciał przez ten tekst powiedzieć, co Bóg dziś chce nam powiedzieć przez swoje słowo. Papież podaje tu istotny element przygotowania głoszenia słowa Bożego: „Czytania niedzielne zabrzmiały w całym swoim blasku w sercu ludu, jeśli najpierw zabrzmiały tak w sercu pasterza” (zob. n. 149).

Cały trzeci rozdział encykliki *Evangelii gaudium* jest bogaty w proste i praktyczne uwagi odnoszące się do metodyki przekazu słowa Bożego. Papież podkreśla potrzebę prostych form obrazowania tekstu, przykładów ilustrujących przepowiadanie. W encyklice powtarza się kilkakrotnie wezwanie do języka prostego i zrozumiałego dla słuchaczy, bliskiego ich doświadczeniu życiowemu i religijnemu; słowo przepowiadania powinno być głoszone z miłością i szacunkiem dla odbiorcy, ukazujące raczej pozytywne niż negatywne aspekty rzeczywistości, wartości pozytywne, zachęcające do czynienia dobra.

Ewangelizacja, kerygma, mistagogia

Kościół bierze swój początek z ewangelizacji Jezusa i dwunastu apostołów i jest najbardziej widocznym owocem tego dzieła. Realizuje on mandat misyjny Jezusa: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”. Obowiązek ewangelizacji papież Paweł VI uważał za łaskę i właściwe powołanie Kościoła oraz

istotny element jego istoty. W adhortacji *Evangelii nuntiandi* Pawła VI czytamy: „Kościół jest dla ewangelizacji, czyli po to, aby głosił i nauczał słowa Bożego, ażeby przez nie dochodził do nas dar łaski, żeby grzesznicy jednali się z Bogiem, a wreszcie żeby uobecniał nieustannie ofiarę Chrystusa w odprawianiu Mszy świętej, która jest pamiątką Jego śmierci i chwalebного zmartwychwstania” (n. 14).

Ewangelizacja bywa nazywana pierwszym przepowiadaniem, którego zadaniem jest wprowadzenie w tajemnicę Boga i Jego miłości. Jej istotę oddaje najlepiej Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris missio*: „pierwsze przepowiadanie pełni misję centralną i niezastąpioną, gdyż wprowadza w tajemnicę miłości Boga, który wzywa do osobistego przedstawiania z sobą w Chrystusie i otwiera drogę do nawrócenia. Wiara rodzi się z przepowiadania, a każda kościelna wspólnota bierze początek i życie z osobistej odpowiedzi każdego wiernego na to przepowiadanie” (n. 44).

Ewangelizacja jest skierowana szczególnie do pogan i niewierzących, a więc do ludzi, którzy z różnych powodów nie zetknęli się bliżej z nauką objawioną. Była to forma przepowiadania szczególnie rozpowszechniona w początkach chrześcijaństwa, kiedy chodziło o nawrócenie pogan. Dzieje Apostolskie dostarczają wiele przykładów takiego przepowiadania (zob. Dz 2, 14–39; 3, 12–26; 7, 2–53; 10, 34–43; 13, 16–41; 17, 22–30). Z biegiem czasu, w miarę postępującej masowej chrystianizacji, traciła ona coraz bardziej na znaczeniu, ustępując miejsca innym formom przepowiadania, takim jak: katecheza mistagogiczna czy też homilia wygłaszana w czasie liturgii.

Treścią ewangelizacji była głównie historia zbawienia, czyli Chrystus od pierwszych o Nim wzmiankach w prorocत्वach mesjańskich Starego Testamentu aż do Jana Chrzciciela; od pierwszych publicznych wystąpień Jezusa aż po Jego śmierć na krzyżu, zmartwychwstanie, wniebowstąpienie oraz zapowiedź powtórnego przyjścia przy końcu świata. Wśród tych faktów centralne miejsce zajmuje śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, czyli tajemnica paschalna. Ewangelizacja koncentruje się więc na tym, co stanowi istotę tajemnicy chrześcijaństwa, bez rozwijania jej szczegółów. Sam sposób przedstawienia Orędzia będzie za każdym razem różnić się w zależności od kontekstu społeczno-kulturowego. Widać to wyraźnie w Dziejach Apostolskich, w wystąpieniach św. Piotra i św. Pawła. Przemawiając do Żydów, św. Piotr wskazuje im, jak w Chrystusie wypełniły się obietnice Starego Testamentu (zob. Dz 2, 14–36). Natomiast św. Paweł, zwracając się do Greków, przedstawia Boga, którego w naturalny sposób poszukuje każde ludzkie serce (zob. Dz 17, 19–31).

Odpowiedzią na pierwsze głoszenie Dobrej Nowiny jest przyjęcie lub odrzucenie zwiastowanego im Orędzia. Na tym etapie nie chodzi oczywiście o dokładną znajomość doktryny wiary, ale o ogólne przyjęcie prawdy objawionej. Chodzi tu przede wszystkim o przyjęcie Jezusa Chrystusa, w którym widzi się nie tylko konkretne ucieleśnienie najwyższej miłości Boga do człowieka, ale jedyną rzeczywistość mogącą dać człowiekowi zbawienie, do którego tęskni i zmierza. Celem podstawowym ewangelizacji jest więc nawrócenie, a następnie wtajemniczenie w podstawy chrześcijaństwa.

Rolę tę pełnił katechumenat wczesnochrześcijański. Po przyjęciu sakramentów inicjacji chrześcijańskiej, a więc chrztu, Eucharystii i bierzmowania, następowało szczegółowe pouczenie o wierze, Kościele, sakramentach, które było przedmiotem katechez mistagogicznych. Etap ten nie zamykał się tylko na pouczeniu, ale jego celem było uformowanie w nawróconym chrześcijańskiej osobowości przez jeszcze wyraźniejsze zbliżenie go do osoby Jezusa Chrystusa i Jego nauki tak, aby nauczył się myśleć i postępować w duchu Ewangelii, którą przyjął. Etap katechezy swoją uwagę kierował zarówno do tych, którzy nawrócili się do wiary, jak i tych, którzy przyjęli chrzest w dzieciństwie i potrzebują pouczenia i formacji ukazujących im przyjęte w chrzcie zobowiązania. Chodzi więc o pogłębienie wiary i formację dojrzałego chrześcijanina, ucznia Jezusa Chrystusa.

Jak zaznacza papież Franciszek w adhortacji, „wychowanie i katecheza pozostają na służbie tego wzrastania” (zob. n. 163) i chrześcijańskiej formacji. Papież podkreśla, że na etapie katechezy bardzo ważną rolę odgrywa „pierwsze przepowiadanie lub kerygma”, której istotę wyraża stwierdzenie: „Jezus Chrystus cię kocha, dał swoje życie, aby cię zbawić, a teraz jest żywy u twego boku codziennie, aby cię oświecić, umocnić i wyzwolić” (zob. n. 164). Zdaniem Papieża powyższe stwierdzenie jest „głównym orędziem, tym, do którego trzeba stale wracać, którego trzeba słuchać na różne sposoby i które trzeba stale głosić podczas katechezy w tej czy innej formie, na wszystkich jej etapach i w każdej chwili” (n. 164). Cała więc formacja chrześcijanina ma być pogłębieniem kerygmy, głoszeniem Chrystusa, które będzie miało „cechy radości, bodźca, żywotności i harmonijnej pełni niesprowadzającej przepowiadania do kilku doktryn, czasem bardziej filozoficznych niż ewangelicznych” (n. 165).

Jak widać ewangelizacja, czyli pierwsze głoszenie Chrystusa, nie da się zamknąć w ramach etapu wstępnego głoszenia orędzia, ale każdy jego etap powinien być przeniknięty wprowadzaniem w tajemnicę miłości Boga, który zwywa do osobistego przestawiania ze sobą w Chrystusie

i otwiera drogę do nawrócenia. Jest to ważne zwłaszcza w sytuacji, gdy w trudnych uwarunkowaniach życia chrześcijanina, narażonego na utratę wiary, postawa nawrócenia i osobistej więzi z Chrystusem staje się ważnym wymiarem codzienności. Praktyka Kościoła, szczególnie katechizacja młodzieży i dorosłych przekonuje, że katecheza jest skuteczniejsza i bardziej angażująca, gdy w jej treści i formie pojawiają się akcenty ewangelizacyjne, potrzebne zwłaszcza ludziom młodym, doświadczającym często zagubienia sensu życia, wartości wiary w codzienności. Dlatego papież Franciszek podkreśla znaczenie kerygmy jako radosnej w swej istocie treści o miłości Boga do człowieka: „Jest orędziem odpowiadającym na pragnienie nieskończoności, drzemiące w każdym ludzkim sercu” (n. 165).

Jak celnie zauważa papież Franciszek, „inną charakterystyczną cechą katechezy, która rozwinęła się w ostatnich dziesięcioleciach, jest inicjacja mistagogiczna, która oznacza zasadniczo dwie rzeczy: konieczną stopniowość doświadczenia formacyjnego, w którym uczestniczy cała wspólnota, oraz dowartościowanie liturgicznych znaków inicjacji chrześcijańskiej” (n. 166).

Papież przywołuje tu pojęcie mistagogii. Podobnie jak pojęcie katechezy, i ono przyszło do chrześcijaństwa ze świata greckiego i początkowo miało negatywne znaczenie, określano nim bowiem praktyki gnostyków (symbolikę liczb, liter i praktyki kultyczne). Orygenes nadał temu pojęciu znaczenie pozytywne, w sensie wtajemniczania czy wprowadzania uczniów przez samego Jezusa. Grzegorz z Nazjanzu i Bazyli Wielki używali terminu mistagogia w odniesieniu do sakramentów inicjacji chrześcijańskiej i oznaczał on wtedy pogłębione wprowadzenie poprzez katechezę sakramentalną w naukę chrześcijańską¹⁰. Po 313 roku, czyli po Edykcji Mediolańskiej, nastąpił znaczny wzrost liczby kandydatów do chrztu. Wymagało to najpierw pogłębionego przygotowania do inicjacji chrześcijańskiej przez katechumenat, a następnie pogłębienia sakramentalnego życia chrześcijańskiego poprzez mistagogię. Jak podaje ks. M. Polak, kanon 46 synodu w Laodycei (rok 380) wymagał, aby ochrzczeni pogłębiali swoją wiarę i w Wielki Czwartek złożyli wyznanie wiary, tzw. *redditio symboli*¹¹. Wymienia się trzy główne ośrodki wczesnochrześcijańskiej mistagogii: antiocheński, jerozolimski i mediolański. Pośród najważniejszych przedstawicieli mistagogii i katechez mistagogicznych tego czasu wymienia się m.in. Ambrożego z Mediolanu, Cyryla Jerozolimskiego, Jana Chryzostoma.

¹⁰ Tamże, s. 36.

¹¹ Zob. tamże, s. 37.

Termin mistagogia używany był w starożytności chrześcijańskiej najpierw na określenie wprowadzenia (inicjacji) w misterium sprawowanego kultu, a następnie na określenie wyjaśniania prawd wiary i ich głębszego sensu. Było to więc pogłębione, katechetyczne wtajemniczenie nowo ochrzczonego w poznane prawdy wiary, doprowadzenie do doświadczenia tajemnic wiary podanych w Objawieniu i sprawowanych podczas liturgii, szczególnie sakramentów. W terminologii, jakiej używano w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, rozróżniano zasadniczo katechezy, które były prowadzone do przyjęcia sakramentów wtajemniczenia, oraz katechezy mistagogiczne, które głoszone były po inicjacji¹².

Papież Franciszek przypomina, że taka właśnie forma katechezy nawiązująca do mistagogii wczesnochrześcijańskiej rozwinęła się w ostatnich dziesięcioleciach. Zdaniem Papieża oznacza ona dziś „zasadniczo dwie rzeczy: konieczną stopniowość doświadczenia formacyjnego, w którym uczestniczy cała wspólnota, oraz dowartościowania liturgicznych znaków inicjacji chrześcijańskiej”. I dodaje z pewnym wyrzutem bardzo ważną myśl o istotnym nurcie pracy katechetycznej Kościoła na przyszłość: „Wiele podręczników i planów nie wzięło jeszcze pod uwagę konieczności odnowy mistagogicznej, która mogłaby przyjąć różne formy zgodnie z rozeznaniem wszystkich wspólnot wychowawczych” (n. 166).

Odnowa mistagogiczna jest zadaniem stojącym także przed kaznodziejstwem, które ciągle odnawiane i coraz bardziej zakorzenione w Biblii, domaga się powrotu do wczesnochrześcijańskiej mistagogii, aby nie pozostawało na poziomie zachęty do pobożnego życia i moralizatorskich wezwań do zachowania norm moralnych. Nie należy tego ostatniego zaniedbać, ale nie można na tym poprzestać. To osobne i szersze zagadnienie.

* * *

Stwierdzenie papieża Franciszka o konieczności odnowy mistagogicznej jest bardzo istotnym zaproszeniem Kościoła do rewizji jego duszpasterskiej pracy pod tym właśnie aspektem. Dotyczy to zwłaszcza treści i formy przepowiadania w Kościele, zwłaszcza w nauczaniu religijnym i katechezie, w głoszeniu słowa Bożego w ramach liturgii, a także – mówiąc ogólniej – w duszpasterstwie Kościoła. Domaga się tego także głębsza analiza sytuacji Kościoła we współczesnej, coraz bardziej globalizującej się i laicyzującej się rzeczywistości kulturowej. Pierwsze poważne

¹² Zob. tamże, s. 39.

refleksje na ten temat pojawiają się w naszej publicystyce pedagogiczno-pastoralnej już od kilku lat¹³. Mówienie dziś o duszpasterstwie Kościoła i teologii pastoralnej bez zauważenia problematyki mistagogii jest sporym przeoczeniem. W niniejszym opracowaniu, inspirując się adhortacją papieża Franciszka *Evangelii gaudium*, podsumowano jedynie podstawowe aspekty tej problematyki. Bardziej szczegółowe jej zarysowanie domaga się osobnego opracowania.

Ks. K. Misiaszek zauważa w tej materii: „Nie wydaje się jednak, aby dzisiejsza wrażliwość katechetyczna w Polsce w pełni dowartościowała to, co możemy nazwać jej funkcją mistagogiczną”¹⁴. To dość ostre, ale celne sformułowanie powinno być dodatkową zachętą do bliższego przyjrzenia się w przyszłości tej sprawie.

SUMMARY

In the *Evangelii gaudium* apostolic exhortation, and in particular in its third chapter “The Proclamation of the Gospel” Holy Father Francis talks about the need for mystagogical renewal of the Church’s preaching with particular emphasis on catechesis and preaching. The Pope brings the notion of mystagogy to the fore. This, just like the concept of catechesis has been taken over by Christianity from the Greek world. Initially it had conveyed a negative meaning because it was used to describe the Gnostics practices: meaning of numbers, letters and cult-related practices. Origen assigned a positive meaning to this concept; it had thus gained the sense of students initiation, or even students introduction by Jesus himself. Gregory of Nazianzus and Basil the Great used the term mystagogy in relation to the sacraments of Christian initiation. Then it signified a profound introduction into Christian teaching through sacramental catechesis. Pope Francis points out that this form of catechesis which refers to the early Christian mystagogy has developed in the recent decades. In the Pope’s opinion it signifies the two things: the need for a progressive experience of formation involving the entire community and a renewed appreciation of the liturgical signs of Christian initiation.

Key words: apostolic exhortation *Evangelii gaudium*, catechesis, evangelism, kerygma, mystagogue, preaching the Gospel.

Słowa kluczowe: adhortacja *Evangelii gaudium*, ewangelizacja, głoszenie Ewangelii, katechizacja, kerygmat, mistagogia.

¹³ Zob. np. K. Misiaszek, *Mistagogia w katechezie*, w: *Funkcja inicjacyjna katechezy w Kościele współczesnym*, red. K. Kantowski, Szczecin 2007, s. 67–79; M. Polak, *Mistagogia w duszpasterstwie Kościoła...*, dz. cyt.; P. Mąkosa, *Terminologiczne podstawy katechezy mistagogicznej*, „Roczniki Pastoralno-Katechetyczne”, 4(2012), s. 181–190.

¹⁴ K. Misiaszek, *Mistagogia w katechezie*, art. cyt. s. 67.